DOI: 10.14746/sh.2016.24.3.004

Sensus Historiae
ISSN 2082–0860
Vol. XXIV (2016/3)
s. 57-79

Andrzej Bełkot
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

„Model kodowania i dekodowania" Stuarta Halla w teoriach komunikacji

Stuart Hall należy do klasyków badań społeczeństwa i kultury. Swoją karierę badawczą zaczynał jako aktywista lewicowy w Wielkiej Brytanii lat 50. i 60. ubiegłego wieku. Wraz z Edwardem P. Thompsonem i Raymondem Williamsem założył, w 1960 r., funkcjonujące do dziś czasopismo — „New Left Review". Pojawiło się ono w nowej rzeczywistości społecznej, w której nowy nurty humanistyki lewicowej postuluje zmianę etosu neutralnego światopoglądowo badacza na jego nową wersję — społecznie zaangażowanego komentatora i reformatora politycznego. Jednym z liderów tego ruchu, „kulturoznawstwa krytycznego", jak proponuje nazywać go Krzysztof Jaskułowski[1], został właśnie S. Hall. W roku 1968 obejmuje stanowisko dyrektora pierwszego ośrodka studiów kulturowych — Centrum of Contemporary Cultural Studies (CCCS) w Birmingham. Funkcję tę sprawuje do 1979 r., odciskając znaczące piętno na jej kształcie i dokonaniach. W tym samym roku przeszedł na stanowisko profesora socjologii w The Open University, na którym pracował aż do przejścia na emeryturę w 1997 r.

Dokonania S. Halla są liczne i zróżnicowane. Zajmował się kulturą popularną[2], subkulturą[3], nacjonalizmem[4], kwestiami rasowymi[5], wielowymiarową

[1] K. Jaskułowski, *Kultura popularna jako pole bitwy. Wokół kulturoznawstwa krytycznego Stuarta Halla*, [w:] W.J. Burszta, M. Czubaj (red.), *Ścięgna konsumpcyjne*. Próby z kulturoznawstwa krytycznego, WN Katedra, Gdańsk 2013, s. 51.

[2] S. Hall, P. Whannell, *The Popular Arts*, Hutchinson Educational, London 1964; S. Hall, *Notes on Deconstructing the Popular*, [w:] People's History and Socialist Theory, Routledge, London 1981.

[3] S. Hall, *The Hippies: an American "moment"*, Centre for Contemporary Cultural Studies, West Midlands, Birmingham 1968; J. Clarke, S. Hall, T. Jefferson & B. Roberts, Subcultures, Cultures and Class: A theoretical overview, [w:] S. Hall and T. Jefferson (eds.), Resistance Through Rituals, Youth Subcultures in Post-War Britain, Harper Collins Academic, London 1976.

[4] S. Hall, *Un-settling 'the heritage', re-imagining the post-nation. Whose heritage?*, Third Text, 1999, 13:49.

[5] S. Hall, C. Critcher, T. Jefferson, J. Clarke, B. Roberts, *Policing the Crisis: Mugging, the State and Law and Order*, The Macmillan Press LTD, London 1978.

polityką społeczną i kulturową[6], problematyką etniczności i wielokulturowości, w tym zagadnieniami związanymi z multikulturalizmem oraz postkolonializmem[7], globalizacją[8], a także — poruszanym w tym artykule — sposobem funkcjonowania mediów masowych[9] w ramach szerszych procesów komunikacji społecznej[10]. Twórczość brytyjskiego naukowca, ciesząca się w jego macierzystym kręgu popularnością i uznaniem, w polskiej humanistyce znana jest w niewielkim stopniu, głównie z działalności instytucjonalnej w CCCS, a jeszcze rzadziej wykorzystywana w praktyce badawczej. Jak pisze K. Jaskułowski

> [...] [w] Polsce natomiast Hall wydaje się stosunkowo mało znany. Nie licząc kilku artykułów brak tłumaczeń jego prac (nawet „Krytyka Polityczna" popularyzująca przecież lewicową myśl nie poświęciła mu jak dotąd żadnej uwagi), prace kulturoznawcze rzadko przywołują jego nazwisko, nie ma w języku polskim żadnej monografii analizującej jego dokonania ani wyboru tekstów, nie wspominają o nim także podręczniki socjologii.[11]

Nad faktem tym ubolewa również, we wstępie do wydanego w 2012 r. wyboru tekstów badaczy CCCS, Michał Wróblewski[12]. Warto pokusić się zatem o aplikację jakiejś części jego teoretycznego dorobku w praktyce badawczej.

Omawianej w niniejszym artykule koncepcji S. Halla nie sposób rozpatrywać w oderwaniu od macierzystego kontekstu jej powstania — brytyjskiej wersji s t u d i ó w k u l t u r o w y c h. Założenia teoretyczne tego kierunku

[6] S. Hall, P. Scraton, *Law, Class and Control*, [w:] M. Fitzgerald, G. McLennan & J. Pawson (eds.), Crime and Society, London, RKP 1981; S. Hall, *The Hard Road to Renewal: Thatcherism and the Crisis of the Left*, Verso, London 1988.

[7] S. Hall, *Culture identity and diaspora*, [w:] J. Rutherford, Identity, Lawrence & Wishart 1993; S. Hall, *Cultural identity in question*, [w:] S. Hall, D. Held and T. McGrew (eds.), Modernity and its Futures, Polity, Cambridge 1993; S. Hall, *When was the post-colonial?*, [w:] L. Curti and I. Chambers (eds.), The Post-Colonial in Question, Routledge, London 1996.

[8] S. Hall, *The local and the global: globalization and ethnicity*, [w:] A. McClintock, M. Aamir, E. Shohat, Dangerous liaisons: gender, nation, and postcolonial perspectives, University of Minnesota Press, Minneapolis 1997.

[9] S. Hall, *Encoding and Decoding in the Television Discourse*, Centre for Contemporary Cultural Studies, Birmingham 1973; S. Hall, *Deviancy, Politics and the Media*, Centre for Contemporary Cultural Studies, Birmingham 1971.

[10] Wymienione tematy badawcze nie obejmują wszystkich zagadnień, którymi interesował się S. Hall, podane zaś dane bibliograficzne są zaledwie przykładami dokonań brytyjskiego badacza.

[11] K. Jaskułowski, *op. cit*., s. 51-52.

[12] M. Wróblewski, *Wstęp*, [w:], Kultura a hegemonia. Antologia tekstów szkoły Birmingham, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2012. W książce tej znajduje się również artykuł S. Halla pt. *Ustrukturyzowana komunikacja wydarzeń*.

dostarczają istotnych kluczy interpretacyjnych dla wszystkich wykształconych w jej obrębie narzędzi badawczych. Należy również nadmienić, że jedna z nazw — „teoria przeciwstawnego dekodowania" — podkreśla najważniejszy element treściowy koncepcji brytyjskiego badacza — nietożsamość, odmienność kodowania i dekodowania treści przekazu medialnego. Wynika to z fundamentalnych różnic interesów społeczno-ekonomicznych pomiędzy jego nadawcami a odbiorcami. W przekonaniu S. Halla na każdym etapie obiegu medialnego mamy do czynienia z „czyimiś" procesami konstruowania, rekonstruowania lub dekonstruowania komunikatów medialnych ze względu na „czyjeś" ontyczne usytuowania. Ta specyfika może być nieuświadomiona, nie w pełni uświadamiana lub ze względów ideologicznych świadomie nieartykułowana bądź fałszowana[13].

Sformułowana przez S. Halla jakościowa koncepcja odbioru audytoryjnego podkreślała polisemiczność odczytań przekazów medialnych. Wskazywała na odbiorcze, niezdeterminowane warunkami początkowym, twórcze rozkodowywanie („spożywanie", „konsumowanie") medialnego dyskursu znaczącego. Możliwość rekonstrukcji, a przede wszystkim wykreowania odmiennego znaczenia, staje się, zatem istotnym, wartym specjalnego wyróżnienia, elementem teoretycznym. Przyjęło się również określać ją mianem „modelu kodowania i dekodowania" (użytym w tytule artykułu ze względów stylistycznych). Sam zaś jej autor sformułował ją w artykule zatytułowanym lapidarnie — *Kodowanie i dekodowanie* (*Encoding/decoding*)[14].

Brytyjskie studia kulturowe

Z dzisiejszej perspektywy s t u d i a k u l t u r o w e nie stanowią jednolitej formacji badawczej ani pod względem instytucjonalnym, ani z racji stosowanej teorii. Istnieje wiele różnych wersji tej dyscypliny ukształtowanej nie na skutek przyjęcia określonych założeń teoriopoznawczych czy też aplikacji jednolitej aparatury pojęciowej, ale w wyniku zbliżonego tematycznie ukierunkowania na wieloaspektową analizę fenomenu kultury w relacjach ze strukturą społeczno-ekonomiczną. Niejednokrotnie powiązaną ze świadomą intencją przeprowadzenia w nich określonych, zwaloryzowanych światopoglądowo, politycznych zmian. Szczególnie postmodernistyczna część

[13] W przypadku produkcji medialnej „uwarunkowania" skrywają się pod maską profesjonalno-technicznych nomenklatur.

[14] Artykuł *Encoding/decoding* ukazał się w 1981 r. w pracy zbiorowej *Culture, Media, Language*, pod red. S. Halla, D. Hobsona, P. Lowe'a oraz P. Willisa, wydanej w Londynie przez wydawnictwo Hutchinson. W niniejszym tekście korzystam z polskiego tłumaczenia artykułu *Kodowanie i dekodowanie* z 1987 r., zamieszczonego w piśmie „Przekazy i Opinie", nr 1-2.

studiów kulturowych stara się je promować — wedle słów badacza z kręgu studiów kulturowych, Chrisa Barkera — jako „wielowymiarową dyscyplinę czy też »postdyscyplinę« naukową o niewyraźnych granicach oddzielających ją od innych”[15]. Przy uwzględnieniu takiego stanu rzeczy trudno mówić o istnieniu wspomnianej dyscypliny według kryteriów wspólnego przedmiotu, celu i metod badań, a więc w tradycyjnym dla nauki znaczeniu[16].

Zestawienie dokonań z różnych etapów rozwoju historycznego omawianej formacji odzwierciedla proces nawarstwiania się terminologii w obrębie aparatury pojęciowej. Często wiązało się to z adaptacją nowych teorii lub już istniejących dla ambitnie rozrastającej się tematyki studiów kulturowych. Czyniono to bez troski o uzgadnianie poszczególnych założeń teoretyczno-metodologicznych czy komparatystyki poczynionych w ich obrębie ustaleń problemowych. Nierzadko stosowano je równocześnie jako komplementarne.

Takie podejście mieści się w interdyscyplinarnej optyce studiów kulturowych, dla których konkurencja wśród narzędzi badawczych stanowi gwarancję uchwycenia złożoności współczesnych fenomenów kultury w ich dynamicznych relacjach z toczącymi się coraz szybciej procesami w obrębie społeczeństwa postindustrialnego i ponowoczesnego. Właśnie obserwacja zwiększonego tempa przekształceń na osi kultura — struktura społeczno-ekonomiczna — technika skłania teoretyków studiów kulturowych do nieustannego aktualizowania instrumentów, które byłyby zdolne pokazać i wytłumaczyć zjawiska w kategoriach jakościowych i ewentualnie ilościowych[17]. Metodologia studiów kulturowych uzależniona jest zatem w równym stopniu od zmieniającego się przedmiotu badań, jak i zaplecza pojęciowego.

W brytyjskich studiach kulturowych pierwszy okres rozwoju był inspirowany przede wszystkim przez myśl marksistowską. Jednym z głównych przekonań wynikających z jej przyjęcia było założenie o nierozdzielności myślenia i działania. Stanowią one awers i rewers tej samej monety — zmieniającej się nieustannie pod wpływem przeobrażeń praktyki społecznej rze-

[15] C. Barker, *Studia kulturowe. Teoria i praktyka*, przeł. A. Sadza, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2005, s. 470.

[16] W związku z opisaną zróżnicowaną i niesprecyzowaną specyfiką studiów kulturowych będę je w tekście określał takimi terminami, jak np.: kierunek, dyscyplina, formacja, szkoła, nurt, bez obawy o zarzut niekonsekwencji w obrębie stosowanego nazewnictwa.

[17] W studiach kulturowych kryteria ilościowe zawsze analizowane są lub poddawane krytyce ze względów jakościowych. Nie bada się ani nie operuje „surowymi danymi” jako pozbawionymi wartościowania i oceny „rzetelnymi”, „neutralnymi”, „danymi empirycznymi”. „Czysty faktualizm” jest szkodliwą fikcją i to przynajmniej z dwóch powodów: maskuje ideologiczny charakter każdego badania oraz uwiarygodnia istniejące potoczne przekonanie o istnieniu „prawdziwej”, „obiektywnej” rzeczywistości, niezależnej od działania/myślenia tworzących ją społecznych podmiotów.

czywistości ludzkiej. Nie istnieją odseparowane od siebie odrębne „byty" — świat oraz refleksja nad nim. Obiektywny świat jest idealistyczną, ale i pozytywistyczną fikcją. Pamiętając o znanej tezie materializmu historycznego, że „byt społeczny określa świadomość społeczną" (oczywiście „byt" ma charakter społeczny), należy równocześnie podkreślić, że myśl, szczególnie ta określana mianem „teoretycznej", może mieć taką samą moc performatywną jak działanie „praktyczne". Zinternalizowanie takiego poglądu ustanawia ważny imperatyw moralny — każda myśl traci rangę poznawczej abstrakcji, a staje się społecznym działaniem ze wszystkimi tego konsekwencjami.

Pogląd ten ilustrują dwa cytaty z *Tez o Feuerbachu* (druga i jedenasta) Karola Marksa:

> Zagadnie, czy myśleniu ludzkiemu właściwa jest prawdziwość przedmiotowa, nie jest zagadnieniem teorii, lecz zagadnieniem p r a k t y c z n y m . W praktyce człowiek musi dowieść prawdziwości, tzn. rzeczywistości i mocy, ziemskiego charakteru swego myślenia. Spór o rzeczywistość albo nierzeczywistość myślenia izolującego się od praktyki jest zagadnieniem czysto s c h o l a s t y c z n y m . [...] Filozofowie rozmaicie tylko i n t e r p r e t o w a l i świat; idzie jednak o to, aby go z m i e n i ć .[18]

Filozofia autora *Kapitału*, jak zauważa Fred Inglis, stworzyła

> [..] ekscytującą mieszankę myśli i działania skondensowaną w filozofii. Marksiści nazwali ją *praxis*: połączenie zasady politycznej, pełnego pasji zaangażowania i konsekwentnego celu programowego (najchętniej rewolucyjnej) reformy.[19]

Mówiąc metaforycznie, idee marksistowskie stanowią kamień węgielny gmachu brytyjskich studiów kulturowych.

W późniejszym okresie najważniejszym źródłem inspiracji stał się jednakże nie klasyczny marksizm czy jego twórcze rozwinięcia w dziełach uznanych i cenionych na Zachodzie wybitnych kontynuatorów, jak: Louis Althusser czy György Lukács, ale neomarksistowskie koncepcje walki hegemonicznej Antonio Gramsciego. Poglądy na kulturę dwóch pierwszych z wymienionych były wysoce abstrakcyjne, zbyt schematyczne i trudne do zoperacjonalizowania na poziomie przedmiotowych analiz brytyjskich studiów kulturowych. Inaczej przedstawiała się sytuacja w przypadku włoskiego marksisty, dla którego kultura nie stanowiła „miękkiej", symbolicznej warstwy na gruncie „twardej" rzeczywistości walki klasowej w ramach stosunków produkcji. Odrzucał prostą zależność kulturowej „nadbudowy" od społeczno-ekonomicznej „bazy".

[18] K. Marks, *Dzieła*, t. III, Książka i Wiedza, Warszawa 1961, s. 5, 8.

[19] F. Inglis, *Kultura*, przeł. M. Stolarska, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2007, s. 58.

W perspektywie A. Gramsciego kultura, stanowiąc globalny produkt toczących się w łonie społeczeństwa procesów, interakcyjnie wiąże myślenie i działanie w jego obrębie. Nie stanowi zatem tylko wytworu praktyki społecznej, ale ją czynnie kształtuje. Decydujący wpływ na kulturę, kategoryzujący system znaczeń i wartości, ma ideologia. Niemniej ani ideologia nie produkowała bezpośrednio kultury, ani ta ostatnia, jakościowo, nie składa się z prostych elementów tej pierwszej. W obrębie społeczeństwa kapitalistycznego kultura stanowi równie ważne pole rywalizacji klasowej jak walka o materialne siły wytwórcze[20]. Według włoskiego marksisty ideologiczna dominacja klasy rządzącej opiera się na hegemonii, czyli przebiegłym manipulowaniu symbolicznymi procesami myślenia w wymiarze politycznym, społecznym i kulturalnym. Kultura jest głównym terenem walki o „serca i umysły" — sposoby myślenia, artykulacji i wartościowania. Perspektywa ta różni się w tym miejscu znacznie od ortodoksyjnego materializmu historycznego. Ta ostatnia koncentruje się przede wszystkim na relacjach w ramach stosunków produkcji, akumulowaniu i przepływie kapitału, marginalnie traktując symboliczną sferę kultury, jako nieautonomiczną emanację ważniejszego społecznie bytu.

To odmienne rozłożenie akcentów w marksizmie A. Gramsciego dostrzega, cytowany już wcześniej, F. Inglis:

> Marks i Engels, gdziekolwiek dostrzegali rządy idei klasy rządzącej, spychali ich znaczenie na pozycje dużo niższych brutalnych energii kapitalistycznej produkcji. A. Gramsci skorygował tę surową dynamikę, a tym samym uczynił z samej kultury — wszechobecnej, namacalnej, niemożliwej do uogólnienia — grunt, na którym politycy prowadzą swą klasową wojnę. W jego rozumieniu kultura była równoznaczna z edukacją — edukacją definiowaną jako produkcja, cyrkulacja i przekaz zarówno wiedzy formalnej jak i zwyczajowej[21].

Wbrew fatalistycznym przekonaniom o niemożności przełamania symboliczno-kulturowego monopolu ideologii dominującej A. Gramsci wskazuje potencjalne ogniska oporu w odpowiednio ukierunkowanej edukacji. Dzięki niej kształtuje się program walki kontrhegemonicznej z imperializmem ideologicznym w kulturze. W tym celu powinna wykształcić się warstwa postę-

[20] Pamiętać należy, że prezentowane w tym miejscu poglądy A. Gramsciego na kulturę filtrowane są przez perspektywę studiów kulturowych. Włoski filozof poczynił bowiem szereg studiów historycznych, w których zarówno pojmowanie kultury, jak i kontekst jej występowania poddane są wnikliwym analizom. zob. A. Gramsci, *Pisma wybrane*, przeł. B. Sieroszewska, t. I-II, Książka i Wiedza, Warszawa 1961.

[21] F. Inglis, *op. cit*., s. 58.

powych intelektualistów „organicznych", zwalczająca swoich „tradycyjnych" odpowiedników, stojących na straży panującego *status quo*[22].

Włoski filozof przekonywał, że dla prawidłowego funkcjonowania systemu kapitalistycznego nie jest korzystny stan permanentnej, otwarcie artykułowanej walki klasowej. Konflikt najczęściej zażegnywany jest poprzez osiąganie społecznego konsensusu[23]. To właśnie zręczne manipulowanie, nacechowanymi ideologią burżuazyjną, znaczeniami i wartościami, w celu uzyskania aprobaty dla petryfikowanego porządku społeczno-ekonomicznego, jest systemową „chytrością rozumu". W ten sposób osiąga on swoją funkcjonalność i reprodukcyjną efektywność. Nieustanne uściski „aksamitnej rękawiczki" są bowiem o wiele skuteczniejsze niż ciosy, skrywającej się pod nią, „żelaznej ręki".

Ideologia kapitalistyczna jest niezwykle plastyczna i podatna na rozliczne modyfikacje. Wiąże się to nierozerwalnie z unikalnością całego systemu kapitalistycznego — niesamowicie dynamicznego i równocześnie homeostatycznego. Wydawałoby się, że logika zachowania spójności struktury powinna skłaniać do stabilizacji ram jego wykonania — paradoksalnie nieustannie zmierza on do zmiany warunków własnej egzystencji. Amerykański badacz Daniel Bell, autor *Kulturowych sprzeczności kapitalizmu*, ujmuje to w następujący sposób:

> Cechą charakterystyczną kapitalizmu — jego dynamiką — stało się nienasycenie. Napędzany przez rozwój techniki, nie znajdował on asymptoty swego wykładniczego wzrostu. Precz z granicami. Nie ma niczego świętego.[24]

Jest to zatem swoista strategia systemu kapitalistycznego, pozwalająca przyzwalająca na nieograniczone zmiany porządku technologicznie-feno-

[22] A. Gramsci, *Pisma wybrane*, przeł. B. Sieroszewska, t. I, Warszawa 1961. Uwagi odnośnie do specyfiki i roli intelektualistów w polityce kulturowej występują w wielu miejscach *Pism wybranych*. Jednak w systematyczny sposób wyłożone zostały w trzecim rozdziale, drugiej części, zatytułowanym: „Intelektualiści i organizowanie kultury" (*ibidem*, s. 687-736).

[23] Konsensus oznacza definiowanie rzeczywistości w kategoriach obiektywności, która jest czymś „oczywistym". Narzuca się „sama przez się", jest czymś z czym należy się bezwzględnie liczyć i w czym jest się stale zanurzonym. Determinują one postępowanie w myśl zasad: „realia są takie, jakie są i ich nie zmienisz", „kieruj się nimi", „nie odrywaj się od rzeczywistości", *etc*. Niemniej, obiektywność, jak zauważa A. Gramsci, „znaczy zawsze »po ludzku obiektywny«, co może ściśle odpowiadać określeniu »historycznie subiektywny«, zatem »obiektywny« znaczyłoby tyleż co »powszechnie subiektywny«" (A. Gramsci, *op. cit.*, t. I, s. 132). Oznacza to, że obiektywność staje się taka właśnie w wyniku konsensusu. Zakwestionowanie „powszechnej subiektywności" — obiektywności i jego relatywizacja do określonego kontekstu społecznego (jej nośnika — klasy, grupy) stanowi pierwsze działanie kontrhegemoniczne. Drugie kwestionuje jego uniwersalistyczne roszczenia, trzecie wysuwa własne propozycje obiektywności.

[24] D. Bell, *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, przeł. S. Amsterdamski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 20.

menalnego. Towarzyszy mu jednoczesne przekształcanie sfery „retorycznej" — form i symboli, nośnych, ale jednak powierzchownych, ponieważ po dialektycznym przepracowaniu wpisują się zawsze w dyskurs hegemoniczny.

Prześledzenie historii ostatniego stulecia wydaje się potwierdzać taki stan rzeczy. Niejednokrotnie bowiem wydawało się, że system ten traci przewagę na rzecz światopoglądów konkurencyjnych czy to kierowanych przez ideologie „wielkiego kalibru", „totalne", przede wszystkim socjalizm oraz komunizm, czy też „mniejszego kalibru", „celowo-zorientowane", np. ekologia, antyindustrializm, kontrkulturowy antykonsumpcjonizm. System ten nie tylko potrafił przetrwać fale ataków i utrzymać zajmowane dotychczas pozycje, ale twórczo zrekonstruował i zasymilował elementy systemów opozycyjnych na własne potrzeby. Rolą intelektualistów organicznych jest zatem nieustanne demaskowanie, osiągniętego w wyniku manipulacji, społecznego konsensusu. Kolejnym krokiem jest nadawanie alternatywnych sensów i wartości zespołom zjawisk kulturowych. Stałej, wszechwładnej „symbolicznej przemocy" ciągle przeciwdziała „ruch semiotyczno-aksjologicznej emancypacji"[25].

Z tych powodów prekursorzy studiów kulturowych postrzegali je głównie jako krytykę (filozofię, teorię) praktyczną, której konstytutywnym celem były studia nad determinującą rolą ideologii w kulturze. Wnikliwej analizie poddawano zewnętrzne czynniki, wpływające na proces powstawania znaczeń i wartości w kulturze, mechanizmy dystrybucji i upowszechniania wiedzy, śledzili aktualne pola konfliktów ideologicznych w obrębie poszczególnych praktyk życia codziennego. Sami zaś siebie postrzegali, zgodnie z wytycznymi A. Gramsciego, w kategoriach intelektualistów „organicznych", dla których jednym z głównych celów było „demistyfikowanie" i „odmitologizowanie" rzeczywistości kapitalistycznej. Jak konstatuje C. Barker:

> W miarę rozwoju studiów kulturowych model intelektualisty organicznego stawał się coraz bardziej powszechny. Studia kulturowe zaczęto postrzegać jako projekt, którego celem jest dostarczenie szerszym siłom społecznym i politycznym zasobów intelektualnych, niezbędnych w „walce ideologicznej"[26].

Podsumowując wpływ A. Gramsciego nie tylko na brytyjską wersję studiów kulturowych, należy wymienić trzy najważniejsze aspekty: (1) dowartościowanie roli kultury; (2) pogląd o konflikcie hegemonicznym; (3) zainspirowanie do aktywnego włączenia się w nurt ideologii kontrhegemonicznej z pozycji intelektualisty „organicznego".

Biorąc pod uwagę opisaną proweniencję brytyjskich studiów kulturowych, należy ciągle podkreślać polityczny kontekst ich powstania. Odcisnął

[25] Sytuacja ta przypomina nieco manichejskie zmagania dwóch pierwiastków: „światła" i „ciemności", aczkolwiek bliższa byłaby metaforze wydobywania pierwszego z drugiego.

[26] C. Barker, *op. cit*., s. 476.

on bowiem trwałe piętno na aparaturze pojęciowej, metodach badań i ich przedmiocie. Wszystkie późniejsze kontynuacje podzielały odziedziczone przekonanie o konfliktogennym sposobie funkcjonowania społeczeństwa i stałej ideologicznej rywalizacji znaczeń i wartość w kulturze[27]. Na późniejszym etapie rozwoju studiów kulturowych frazeologia walki klasowej została uzupełniona lub zastąpiona terminologią walki rasowej, płciowej, etnicznej, seksualnej. Akcenty emancypacyjne rozłożono na innych „uciskanych", dlatego, że — jak konstatuje John Storey — „studia kulturowe to dyskurs nieustannie rozwijany, odpowiadający na zmieniające się warunki historyczne i polityczne, a jego wyróżnikiem był zawsze spór, niezgoda, sprzeciw"[28].

Za prekursorów tego „dyskursu" uchodzą Richard Hoggart, Raymond Williams, Edward P. Thompson. Przyjęło się, ze podstawowy kanon lektur wyznaczają: *Spojrzenie na kulturę klasy robotniczej w Anglii* (Hoggart), *Culture and society* (Williams), *Making of the English Working Class* (Thompson)[29]. Warto jeszcze wspomnieć o instytucjonalnym wymiarze powstania brytyjskich studiów kulturowych. Miejscem podstawowym kształtowania się myśli teoretyczno-metodologicznej brytyjskich studiów kulturowych był, wspomniany już, „Ośrodek Współczesnych Studiów Kulturowych w Birmingham" (*The Birmingham Centre for Contemporary Cultural Studies* — w skrócie CCCS), zwany też „Szkołą Birmingham". Założony w 1964 r., stał się matecznikiem ruchu interdyscyplinarnego i wieloaspektowego badania kultury z praktyką społeczną.

W historii powstania i rozwoju kierunku nie sposób pominąć i przecenić indywidualnego wkładu autora analizowanej tu koncepcji. W równym stopniu naukowego, jak i organizacyjnego. Tak teorie S. Halla, jak i wieloletnie sprawowanie przez niego funkcji dyrektora CCCS, wydatnie przyczyniły się do postrzegania studiów kulturowych (w tym jego głównego propagatora — „Szkoły Birmingham") jako ważnego nurtu nauk społecznych/humanistyki ostatnich dziesięcioleci[30].

---

[27] Te późniejsze kontynuacje obejmują m.in. studia z zakresu politycznej ekonomii kultury, krytyki kulturowej, polityki kulturowej i kulturalnej, itd.

[28] J. Storey, *Studia kulturowe i badania kultury popularnej. Teorie i metody*, przeł. J. Barański, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2003, s. 9.

[29] W historii powstania i rozwoju brytyjskich studiów kulturowych trzej wymieni myśliciele zyskują miano „ojców założycieli" (*founding fathers*). Zob. C. Jenks, *Kultura*, przeł. W.J. Burszta, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1999; zob. T. Lewis nota bibliograficzna poniżej, s. 14-16.

[30] Ostatnim etapem instytucjonalnej formy działania studiów kulturowych na uniwersytecie w Birmingham było przekształcenie się CCCS w Instytut Studiów Kulturowych (*Departament of Cultural Studies* — DCS). Nastąpiło to w roku 1979 po odejściu S. Halla z funkcji dyrektora. Istotne rysy biograficzne splatającego się życia osobistego i akademickiego S. Halla,

Kodowanie i dekodowanie według Halla

W „modelu kodowania i dekodowania"[31] brytyjski badacz przeciwstawił się, rozpowszechnionemu, na wcześniejszym etapie studiów medioznawczych, sposobowi postrzegania widzów programów telewizyjnych jako pasywnych odbiorców. Biernie i bezkrytycznie wchłaniających aplikowane im treści. Teorie te fundowane były najczęściej na prostych schematach behawioralnych: bodziec — reakcja. Krytyka S. Halla dotyczyła zarówno założeń teoretycznych, jak i metodologii. Dokonał więc analitycznego rozbioru procesu medialnej komunikacji masowej, opierając się na własnych propozycjach poznawczych i terminologicznych. Liniowy i jednokierunkowy model obiegu komunikatu od nadawcy do odbiorcy zastąpił czterostopniową strukturą kodowania/dekodowania. Składają się na nią: produkcja, cyrkulacja, dystrybucja, konsumpcja/reprodukcja[32]. Niosący treść przekaz nieustannie obiega poszczególne szczeble, jednak nie jest w tym procesie „monadyczny" — stabilny i odporny na semantyczne przekształcenia. Zakłada się bowiem liczne modulacje i modyfikacje znaczeń i wartości w obrębie poszczególnych odczytań audytoryjnych.

Wedle S. Halla produkcja komunikatu medialnego opiera się na znakach wizualnych i audialnych, za pomocą „zinstytucjonalizowanych struktur nadawczych wraz z ich praktyką i organizacją produkcji, z właściwym im układem stosunków oraz infrastrukturą techniczną"[33]. Wszystkie one łącznie przyczyniają się do generowania procesu kodowania. Nie zmienia to faktu, że jego efektywność wymaga stale uwzględniania reguł języka, którym posługuje się odbiorca w momencie dekodowania, oraz zasobu jego wiedzy i sposobów nią operowania (kompetencji poznawczych). Przekaz medialny w zamyśle podmiotu kodującego zostaje zdekodowany zgodnie z dominującym wzorem. Przekładając to na kategorie: telewizyjny dyskurs znaczący/rzeczy-

omawiają m.in.: F. Inglis, *op. cit*., s. 135-137 oraz T. Lewis w artykule *Stuart Hall and the Formation of British Cultural Studies: a diasporic narrative* http://www.academia.edu/1494705/Stuart_Hall_and_the_Formation_of_British_Cultural_Studies_A_Diasporic_Narrative (2004); Sam S. Hall poruszał tę kwestię m.in. w: *Cultural Studies and the Centre: some problematics and problems*, [w:] S. Hall, D. Hobson, A. Lowe and P. Willis (eds.), Culture, Media, Language: Working Papers in Cultural Studies, 1972–1979, Hutchinson, London 1980.

[31] Choć „teoria przeciwstawnego dekodowania" pojawiła się w obiegu naukowym dzięki krótkiemu artykułowi *Kodowanie i dekodowanie*, zamieszczonemu w zbiorowej pracy — *Kultura, media, język* w 1981 r., to zainteresowania medioznawcze pojawiły się u brytyjskiego badacza w latach 70. Świadczy o tym m.in. artykuł *Culture, the Media and Ideological Effect*, [w:] J. Curran, M. Gurevitch & J. Woolacott (eds.), Mass Communication and Society, Matthew Arnold, London 1977.

[32] S. Hall, *Kodowanie i dekodowanie*, „Przekazy i opinie", 1987, nr 1-2, s. 58.

[33] *Ibidem*, s. 60.

wistość powinien przekonać odbiorcę o zaistnieniu pewnego „obiektywnego" stanu rzeczy oraz narzucić takie, a nie inne tego „faktu" wartościowania. W konsekwencji struktura kognitywna wpływa na emocjonalną, łącznie kreując określone postawy i zachowania.

Daje się wyróżnić dwa konstytutywne elementy aktu komunikacyjnego. Pierwszy, kiedy „zinstytucjonalizowana struktura nadawcza" koduje i emituje przekaz medialny oraz drugi, kiedy po dekodowaniu wchodzi on w strukturę praktyk społecznych. Na konstrukcję przekazu wpływa rodzaj użytego medium (telewizyjny obraz i dźwięk), kontekst generowania przekazu (np. określona konwencja serwisów informacyjnych); techniki użyte do skonstruowania przekazu (np. odtworzony z taśmy reportaż, głosy „na żywo" z innego studia).

Reasumując i schematyzując powyższe ustalenia, infrastruktura techniczna, stosunki produkcji, struktura wiedzy kodują struktury znaczeniowe I, tworząc w ten sposób program jako dyskurs „znaczący". Przy jego dekodowaniu tworzą się natomiast struktury znaczeniowe II również zależne od struktury wiedzy, stosunków produkcji i infrastruktury technicznej[34]. Daję się zatem wyróżnić i przeciwstawić sobie dwa oddzielnie uwarunkowane strukturalnie momenty komunikacji medialnej: (1) nadawcza (kodująca) i (2) odbiorcza (dekodująca) oraz dwie odrębne struktury znaczeniowe I oraz II.

Dla „modelu kodowania i dekodowania" ważna jest również budowa, „tworzywo", samego komunikatu medialnego. Stuart Hall wyróżnia znak telewizyjny, denotację i konotację[35]. Ten pierwszy tworzy się na skutek kombinacji dyskursu wizualnego i audialnego. „Ponadto według terminologii Charlesa Pierce'a jest znakiem ikonicznym, ponieważ ma pewne własności rzeczy przedstawianej"[36]. Denotacja to dosłowne znaczenie zakodowanego znaku, konotacja zaś uruchamia skojarzenia wykraczające poza nie. Podział na denotację i konotację ma dla S. Halla charakter analityczny, a nie „ontologiczny". Znaczenia „dosłowne" są takimi tylko dzięki swej naturalizacji w społecznej praktyce językowej, znaczenia „konotacji" są bardziej „luźne", „skojarzeniowe", mniej utrwalone.

Istnieją zatem kody i sposoby kodowania, które maskują swój konwencjonalny charakter i są recypowane jako „naturalne". Powoduje to niechęć widza do dekodowania ich w sposób inny niż „naturalny". Jak argumentuje S. Hall:

[34] *Ibidem*, s. 61.

[35] *Ibidem*, s. 64.

[36] *Ibidem*, s. 63.

> Operowanie zinternalizowanymi kodami świadczy nie o przezroczystości i „naturalności" języka, ale o głębi przyzwyczajenia i prawie uniwersalnym charakterze używanych kodów. Uzyskiwana dzięki temu wiedza przyjmowana jest jako „naturalna" i oczywista. Ów efekt jest skutkiem zamaskowania procedur kodowania.[37]

Rozbijaniu oczywistości kodów służy świadoma polisemia. Sama możliwość gry pomiędzy ustabilizowaną denotacją a kreatywną konotacją stwarza strukturalne napięcie w obrębie znaków wizualno-audialnych dyskursu telewizyjnego[38].

Według autora *Kodowania i dekodowania* medialne obrazy świata konstruowane są ideologicznie, pod wpływem aktualnej polityki celowej, np. ekonomicznej, społecznej, kulturalnej. Ich implementowanie odbywa się, zgodnie z logiką walki hegemonicznej A. Gramsciego, poprzez forsowanie bądź sugerowanie preferowanych znaczeń i wartości. Oscylowania w poszukiwaniu konsensusu. Jak pisze S. Hall,

> [...] mówiąc o znaczeniach dominujących mamy na myśli coś innego niż jednostronny proces decydujący o sposobie, w jaki wszystkie wydarzenia będą znaczone. Na ten, o którym mówimy, składa się „działanie", mające narzucić, nakłonić do przyjęcia i przekonać o słuszności dekodowania wydarzenia.[39]

Jednakże zgodnie z logiką walki hegemonicznej można zakwestionować narzucane znaczenia. Dyskurs opozycyjny dokonuje wówczas odmiennej interpretacji niż zakłada to intencja podmiotu kodującego.

Oprócz momentów świadomego oporu pojawiają się też często sytuacje zniekształcenia bądź niezrozumienia treści przekazu przez odbiorcę. Przyczyną może być nieznajomość terminów i/lub specjalistycznego języka, brak wiedzy w danej dziedzinie, pogubienie się w logice argumentacji. Dlatego twórcy przekazów telewizyjnych nieustannie starają się przewidywać, w trakcie kodowania, parametry, w których obrębie nastąpi dekodowanie, czyniąc dyskurs „doskonale przejrzystym". Eliminacji podlegają źródła potencjalnych zakłóceń poprzez dopasowanie wizualno-audialnych znaków, szerzej dyskursu telewizyjnego, do zakładanego profilu kompetencji widza w wymiarze formalnym (konstrukcja przekazu) oraz merytorycznym (zasób wiedzy i możliwości jej przyswajania).

Już jednak w klasycznych teoriach komunikacji przyjęło się, że w systemach wymiany informacji musi istnieć minimalny stopień odpowiedniości, jednak nie może być pełny, ponieważ obieg byłby wówczas doskonale

[37] S. Hall, *Kodowanie i dekodowanie*, s. 63.

[38] *Ibidem*, s. 59.

[39] *Ibidem*, s. 67.

zrównoważony. W stanowisku S. Halla problem nie ma charakteru technicznego i nie da się go w żaden sposób rozwiązać. Wpisany jest bowiem w samą naturę „wydarzenia komunikacyjnego"[40], w którym argumenty tej relacji są sobie zawsze przeciwstawne (struktury znaczeniowe I i II i ich determinacje). Dlatego według brytyjskiego naukowca: „Ideałem nadawców jest »komunikacja doskonale przezroczysta«. W praktyce natomiast stykają się z »komunikacją systematycznie zniekształcaną«"[41]. Fundamentalna, dla zrozumienia „teorii przeciwstawnego dekodowania", jest zatem zakładana z góry niewspółmierność kodowania w produkcji przekazu i rozkodowania w reprodukcji. Nieodpowiedniość i niekomplementarność (na płaszczyźnie struktur znaczeniowych) ma wymiar semiotyczno-aksjologiczny i ontyczny (społeczny).

W związku z tym S. Hall mówi o trzech hipotetycznych sposobach odczytu przekazu telewizyjnego:

(1) stanowisko dominująco-hegemonistyczne (*dominant-hegemonic code*), zwane też stanowiskiem preferowanym (*preferred*)
(2) stanowisko wynegocjowane (*negotiated code*)
(3) stanowisko opozycyjne (*oppositional code*)[42].

Odbieranie komunikatu w zgodzie ze stanowiskiem dominująco-hegemonistycznym oznacza interpretację w zgodzie z intencjami kodującego. Mielibyśmy tu do czynienia z pełną akceptacją dominującej struktury ideologicznej. Przykładowo, związkowiec zamierzający wziąć udział w antyrządowej manifestacji zgadza się przekazem zawartym w wiadomościach telewizyjnych, że krajowi najbardziej potrzebny jest spokój i rezygnuje z protestu. Jest to sytuacja zgodna z „ideałem doskonałej komunikacji" i w związku z tym najrzadziej spotykana.

W przypadku stanowiska wynegocjowanego następuje modyfikacja przekazu ze względu na przeważający „partykularyzm" odbiorcy. Na przykład strajkujący związkowiec zgadza się z tezą głoszoną w audycji telewizyjnej, że trzeba zracjonalizować budżet i ciąć wydatki na wcześniejsze emerytury, utrzymując zarazem, że jego grupie zawodowej powinny zdecydowanie przysługiwać. W takiej sytuacji interpretator uznaje prymat znaczeń dominujących, niemniej dla celów partykularnych (zlokalizowanych) tworzy własne reguły odczytań, naginając panującą ideologię do swoich potrzeb. To stanowisko występuje najczęściej.

Na gruncie stanowiska opozycyjnego widz rozumie przekaz i ideologiczną konstrukcję s t r u k t u r y z n a c z e n i o w e j I kodującego, na-

[40] *Ibidem*, s. 59.

[41] *Ibidem*, s. 68.

[42] *Ibidem*, 69-71.

stępnie odrzuca ją i w ramach własnej struktury znaczeniowej II dokonuje alternatywnej reinterpretacji. Przykładowo, konieczność ograniczenia wcześniejszych emerytur dla dobra kraju lub przyszłych pokoleń. Związkowiec odczytuje interes „kraju" bądź „przyszłych pokoleń" jako interes elit rządzących bądź klasy burżuazyjnej. Stanowisko opozycyjne cechuje wyraźny sprzeciw wobec „odbioru życzliwego" i negacja bezinteresowności i bezstronności kodujących. To stanowisko występuje najrzadziej.

Odbiorca nie musi być na stałe przywiązany do określonego stanowiska interpretacyjnego. Nierzadko odbywa się to bezwiednie, wraz ze zmieniającymi się „wydarzeniami komunikacyjnymi". Przykładowo, reklamy najczęściej odbierane są z pozycji preferowanej do momentu, kiedy nie zawierają treści obrażających widzów. Wtedy może nastąpić ich recepcja ze stanowiska opozycyjnego[43].

Analiza teoretyczna „modelu kodowania i dekodowania"

Koncepcję S. Halla można analizować na dwóch płaszczyznach: (1) zgodności teoretycznej „modelu kodowania/dekodowania" z programem studiów kulturowych i konsekwencji dla rozwoju kierunku oraz (2) jej wkładu w rozwój teorii komunikacji masowej (medialnej) czy też uwypuklenia pewnych zagadnień problemowych.

Nawet pobieżne zapoznanie się z prezentowanymi tu propozycjami brytyjskiego badacza wskazuje na silny wpływ idei walki ideologicznej w ramach nieusuwalnych antagonizmów społecznych. Równolegle do konfliktów w obrębie „bazy" — stosunków produkcji — trwa spór w obrębie „nadbudowy" — sensu i hierarchii znaczeń. Oba źródła konfliktu tkwią w ontologii bytu społecznego — rywalizacji klasowej. W teorii komunikacji medialnej S. Halla istnieje system sprzężeń zwrotnych pomiędzy „bazą" a „nadbudową", definiowanych za pomocą pojęć: „infrastruktura techniczna", „stosunki produkcji", „struktura wiedzy", „struktury znaczeniowe". Na etapie produkcji medialnej zakłada się hegemoniczny monopol ideologii dominującej, natomiast właściwy konflikt toczy się przy odczycie znaków wizualno-audialnych „wydarzenia komunikacyjnego". Ogląd i ocena są tu homomorficzne. Oryginalnym rozwiązaniem współtwórcy CCCS jest gradualna percepcja dyskursu opozycyjnego. W niektórych sytuacjach może stanowić partykularną alternatywę (stanowisko wynegocjowane), w innych zaś, nielicznych, dać impuls rewolucyjny (stanowisko opozycyjne). Ten ostatni pojawia się, kiedy funkcja

[43] Ilustratywne są losy reklam koncernu Media Markt, które zaczęto w Polsce odczytywać opozycyjnie od momentu pojawienia się w jednej z nich (nie w kraju) elementów utrwalających negatywne stereotypy o Polakach.

krytyki — zdystansowany semantyczno-waloryzacyjny opór — ustąpi miejsca aktywistycznemu dyskursowi kontrhegemonicznemu, a ten ostatni staje się zarzewiem społecznego działania.

Przykładowo, w kraju demokratycznym, w którym istnieje gwarantowana konstytucyjnie równość i powszechność w dostępie do usług medycznych, pojawia się w mediach komunikat o zamiarze przeprowadzenia reformy służby zdrowia. Opatrzony opiniami ekspertów oficjalny przekaz głosi konieczność „optymalizacji", „reorganizacji" placówek służby zdrowia ze względu na koszty społeczno-ekonomiczne. Kunktatorskie stanowisko wynegocjowane, nie kwestionując zasadności reformy, rości sobie prawo do obrony wybranego obiektu.

W stanowisku opozycyjnym odczytuje się ten komunikat jako chęć likwidacji obiektów „nieefektywnych" z gospodarczego punktu widzenia systemu dystrybucji usług medycznych, bez oglądania się na koszty społeczne. Świadczy o tym planowane zamknięcie większej liczby ośrodków w dzielnicach „niżej sytuowanych". W tych miejscach, tym samym, zostanie znacznie utrudniony dostęp do usług medycznych. Przekaz odczytuje się zatem w myśl hasła: „bogaci" (płacący ze względu na relacje do dochodu wyższe składki) nie chcą łożyć na „biednych" (płacących mniej lub w ogóle). Po tak przeprowadzonej interpretacji (nadawanie znaczenia) w grupach dotkniętych tym reperkusjami (także ideowo) rodzi się sprzeciw wobec negowania idei solidarności społecznej i prawom obywatelskim (ewaluacja aksjologiczna).

Wyrazy sprzeciwu mogą przybierać różne stopnie natężenia — od rozproszonych werbalno-symbolicznych artykulacji niezadowolenia w przestrzeni publicznej do bardziej wyrazistych sposobów przechodzenia „od słów do czynów" — pikiet, marszów, demonstracji, strajków (włączając w to tzw. okupacyjne). Tak zarysowany dość prosto schemat rozkodowania przekazu medialnego i działania podjętego na gruncie zinterpretowanych sensów „wydarzenia komunikacyjnego" mógłby egzemplifikować tezę S. Halla, że „znaczenie nie urzeczywistnione w praktyce jest nieskuteczne"[44].

Pod względem ideowym i tematycznym teoria przeciwstawnego dekodowania w pełni wpisuje się we wczesny paradygmat brytyjskich studiów kulturowych. Analiza przekazu medialnego uwzględnia najważniejszy dla nich element strukturalny — rywalizację ideologiczną. Kodowanie i dekodowanie odbywa się zawsze w obrębie ciągłego konfliktu hegemoniczno-kontrhegemonicznego. Konflikt podyktowany jest interesami społeczno-ekonomicznymi, jednak jego formy autonomizują się od reguł polityki (ekonomii) kulturowej. Wchodzą w skład logiki systemu symbolicznego i aksjologicznego o bardziej złożonych i subtelnych regułach gry niż łatwe do odczytania zasady walki klasowej w ramach stosunków produkcji. Wymaga to wzbogacenia instru-

[44] *Ibidem*, s. 59.

mentarium badawczego o elementy strukturalistyczne i semiotyczne. Podsumowując, „teoria przeciwstawnego dekodowania" ma swój istotny wkład w dorobek studiów kulturowych. Twórczo podejmuje i rozwija problematykę kierunku na płaszczyźnie ideowej oraz przedmiotowej[45].

Analiza miejsca koncepcji S. Halla w teoriach komunikacji (medialnych) i jej merytoryczna krytyka wymaga odrębnego, szerszego omówienia, zarówno pod względem jakości teoretyczno-epistemologicznej, jak i „poręczności" metodologiczno-empirycznej. Należałoby tu prześledzić analogiczny do narodzin i rozwoju środków masowego przekazu, proces formowania się i ewolucji wiedzy akademickiej w tej dyscyplinie, np. stanowiska funkcjonalistyczne, strukturalistyczne, cybernetyczne czy teorię krytyczną. Propozycje S. Halla przynależą już do kolejnego etapu rozwoju teorii komunikacji — zwiększenia teoriopoznawczej dojrzałości. Dokonuje się na nim zestawienia funkcjonujących w obiegu naukowym teorii i poddaje je krytycznej wiwisekcji. Ta rewizja znamionuje pogłębienie świadomości badawczej[46]. W przypadku S. Halla o „dialektycznym przepracowaniu" świadczy krytyka wczesnych, behawioralnych modeli z pozycji późniejszych (np. Gebner), a następnie przejście od nich na samodzielnie wypracowane stanowisko — semiotycznego odbioru audytoryjnego w perspektywie marksowskiej ontologii bytu społecznego.

W tym miejscu można zatem pokusić się tylko o usytuowanie omawianego modelu w relacji do ujęć konkurencyjnych, łącznie tworzących siatkę klasyfikacyjną ze względu na pewne, z góry wyróżnione, aspekty. Dla charakterystyki teorii S. Halla istotny jest jeden — aspekt konsumenta/odbiorcy.

Teoria przeciwstawnego dekodowania, akcentując aktywną rolę podmiotów procesu nadawczo-odbiorczego, stała w opozycji do wczesnych modeli komunikacyjnych, zakładających bądź prymarność recepcji danych z góry treści nad ich interpretacją — np. modele strukturalno-semiologiczne, bądź autoteliczność informacji w obiegu medialnym — np. modele cybernetyczne[47]. Klasyczna formalna jednokierunkowość i asymetryczność relacji komunikacyjnych, uprzywilejowujących nadawcę, zakwestionowana została z pozycji siły odbiorczej polisemii — nieformalnej, wielokierunkowej i wielo-

[45] Empirycznej weryfikacji „modelu kodowania" i dekodowania podjął się D. Morley w studiach nad widzami programu informacyjnego „The Nationwide". Wyniki opublikował w 1980 r. w pracy *The Nationwide Audience*, London, British Film Institute.

[46] S. Hall, *Kodowanie i dekodowanie*, w szczególności s. 62-65.

[47] Koncepcje cybernetyczne, jak zauważa Marta Kosińska, stosowały „pojęcie informacji, oddzielone od wszelkiego bagażu ideologicznego, poza ideologią technicznego rozporządzania" (M. Kosińska, *Informacja a wiedza. Redefinicja pojęć w kontekście procesów komunikowania w mediach interaktywnych*, [w:] Media światem człowieka, M. Dróżdż, I. Fiut (red.), Jedność, Kraków, Kielce 2009, s. 33).

wymiarowej. „Model kodowania/dekodowania" kwestionuje zatem zarówno odbiorczą pasywność jak i, przede wszystkim, możliwość oddzielania treści procesu komunikacyjnego od kształtujących je podmiotów.

Ze względu na swoje założenia teoretyczne sytuuje się więc w opozycji do cybernetycznego schematu Shannona-Weavera, koncepcji strzykawki H. Laswella, modelu katharsis S. Feschbacha, teorii kultywacji G. Gebnera czy też teorii sygnałów agresji L. Berkowitza. Podziela natomiast pewne przekonania ideowe z teorią dwuetapowego przepływu Katza-Lazarsfelda, koncepcją wieloetapowego przepływu J. Klappera, teorią gry W. Stephensona, modelem korzyści i gier Blumera-Katza[48]. Zbieżność perspektyw nie może jednak przesłonić najważniejszej, uwarunkowanej światopoglądowo, różnicy teoriopoznawczej. Dla S. Halla aktywność odbiorcza jednostki sytuuje się w obrębie konfliktu klasowego, stanowiąc symptom apriorycznych i atemporalnych, względem partykularnej rzeczywistości, tarć strukturalnych. Tak więc w metodologii postępowania badawczego antyindywidualistyczna charakterystyka świata społecznego poprzedza każde szczegółowe analizy w trybie indywidualistycznym.

Aktualność „modelu kodowania i dekodowania"

Doceniając historyczny wkład koncepcji S. Halla nie tylko w rozwój teorii komunikacji (masowej czy medialnej), ale do całokształtu badań społecznych, warto zapytać o jej aktualną wartość bądź to jako źródła inspiracji epistemologicznych, bądź to narzędzia w studiach nad symboliczno-kulturowymi strategiami walk o hegemonię. Po upływie ponad trzydziestu lat od momentu powstania „modelu kodowania i dekodowania" zmienił się globalny kontekst funkcjonowania telewizji pod względem technicznym, jak i społeczno-kulturowym (niektórzy wolą obyczajowym). Utrzymał się natomiast model publiczny oraz korporacyjny w zakresie władania środkami produkcji i dystrybucji przekazu medialnego. Przełomowe okazało się jednak pojawienie mediów interaktywnych i ich głównego nośnika — Internetu. Pociągnęło to za sobą demokratyzację i przemieszanie ról nadawczo-odbiorczych. Dostrzegalne przeobrażenia objęły zatem równocześnie kanał, kod, komunikat oraz szeroko pojęty kontekst. Zmieniły się zatem strategie i taktyki kodowania i dekodowania. Wartościowym poznawczo pytaniem jest zatem, czy

[48] Wzmiankowane teorie omówione są chociażby w następujących pracach: D. McQuail, *Teoria komunikowania masowego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007; A. Mattelart, M. Mattelart, *Teorie komunikacji. Krótkie wprowadzenie*, J. Mikułowski-Pomorski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005; T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa — Kraków 1999.

aplikację tego modelu należy ograniczyć wyłącznie do tradycyjnej telewizji czy też można go bezpośrednio stosować do nowych zjawisk medialnych. Wraz z narodzinami „społeczeństwa sieci" wzmocnione zostały bowiem mechanizmy demokratycznej kontroli nad produkcją i cyrkulacją przekazów medialnych. Przede wszystkim w alternatywnym dla telewizji obiegu internetowym — zdecentralizowanym, równorzędnym, wielokierunkowym i zwrotnym. Egalitaryzm w procesie komunikowania medialnego diametralnie zmienił dotychczasowy układ sił nadawczo-odbiorczych. Wymogło to zmianę logiki „przetwarzania-odtwarzania" funkcjonowania systemu kapitałowego — ekonomicznego, społecznego oraz kulturowego. Dostarczyciele usług internetowych, kierując się nowymi strategiami menedżerskiego zarządzania — informacjami jako opakowanymi przez klientów produktami — znacznie ograniczają ingerencję w ich treść i/lub przedstawiają się jako neutralni ideologicznie gwaranci ich wymiany[49]. Tym samym zdecydowanie zmniejszyła się, poprzez władzę nad infrastrukturą techniczną, możliwość wpływania na dekodowanie znaczeń na poziomie podmiotowej interpretacji[50]. Najbardziej popularne odsłony Internetu (Facebook, Twitter, YouTube) stały się platformami (węzłami) wymiany informacyjnej, na której zaciera się podział na zawodowców (nadawców) i amatorów (odbiorców). Ascendencja mas z poziomu reaktywno-odbiorczego na poziom interpretacyjno-wytwórczy związana jest z ogólnodostępnością narzędzi produkcji, łatwością ich obsługi oraz nieskrępowanym dostępem do kanałów rozpowszechniana informacji. Rozwojowi indywidualnych sposobów generowania przekazów medialnych, ich recypowania oraz zwrotnego reagowania na nie, towarzyszy stale rosnąca wartości tej wymiany i jej społecznego znaczenia.W momencie, kiedy zysk kapitałowy czerpie się z akumulacji ruchu w obrębie zarządzanych węzłów, rozstrzygającą rolę pełni zdolność generowania w nim jak największego i jak najszybszego przepływu. Na pierwszy plan wysuwa się umiejętność przyciągania uwagi użytkowników „sieci" i zachęcania do partycypacji w podtrzymaniu oraz zwiększaniu ruchu. Takimi zachętami są np. możliwości zamieszczania komentarzy (postów) pod artykułami, tek-

[49] Jak stwierdził w jednym z wywiadów założyciel i prezes *Facebooka* Mark Zuckerberg, „jego serwis nie powinien być »arbitrem prawdy« i ograniczać wymiany opinii". Bardziej przypomina to logikę pracy firm dystrybucyjnych, od których oczekuje się szybkości i niezawodności w dostarczaniu przesyłek niż medium kształtujące wiedzę i opinię poprzez obrabianie materiału informacyjnego.

[50] Należy podkreślić, że czynione tu rozważania odnoszą się do świadomościowo-interpretacyjnej warstwy procesu kodowania-dekodowania — wydają się, że zgodnych z zamysłem S. Halla. Poza obrębem dociekań pozostają analizy determinant nieświadomych (również w psychologicznym tego słowa znaczeniu) oraz metapoziomowych uwarunkowań funkcjonalnych praktyk medialnych.

stami, zdjęciami, filmami czy też zaznaczanie „polubień" („lajkowanie") W grę wchodzi również wytwarzanie własnych komunikatów, np. na Tweeterze czy zdjęć na Instagramie, jako tych, które mają zdolność inicjowania procesu nadawczo-odbiorczego.

W ten oto sposób gromadzi się biznesowy kapitał, ale nie pełnię władzy. Wszelkie jawne próby narzucania interpretacji odbiorczej powodują okrojenie kręgu „użytkowników" do wąskiej grupy popierającej i afirmującej daną waloryzację światopoglądową. Tej, która wedle S. Halla decyduje się na odczytanie hegemoniczne. Alternatywa jednak jest na tyle szeroka, że przeciwnicy takiej wizji mogą błyskawicznie przenieść swoje zainteresowanie na inne platformy, tym samym zasilić swoją uwagą/aktywnością inne węzły. Jeśli chcą, równie ideologicznie zmotywowane, a przez to ograniczone w oddziaływaniu. Liczna konkurencja sprawia więc, że nie ma potrzeby negocjować lub sprzeciwiać się dominująco-preferowanemu odczytaniu, po prostu można zastąpić go kolejnym bardziej dopasowanym do swoich wartości światopoglądowych. *Stricte* zideologizowana komunikacja medialna składa się zatem z wielu niezazębiających się kół kręcących się wokół własnych osi tematycznych. Propagandowych mikroświatów, zamkniętych na siebie bytów, mnogich i wciąż proliferujących[51].W innej sytuacji są, nastawieni na typowych użytkowników, zarządcy platform o przekrojowej, jeśli chodzi o grupy użytkowników, sile oddziaływania. Muszą pamiętać o podstawowym prawie przepływu — im bardziej rozwodniona ideologia, tym mniejszy opór i większa płynność. Niemniej proces ten trzeba nieustannie monitorować i sprawnie omijać wszelkie możliwe zatory i rafy. Pomimo to jest on cały czas zmienny i niepewny. Świadczą o tym incydentalne przypadki zarzutów o manipulowanie, limitowanie czy cenzurowanie treści, z jakimi spotkali się niektórzy operatorzy węzłów. Ujawnienie informacji o takiej aktywności i „pomruki" niezadowolenia ze strony użytkowników są najczęściej wystarczającymi sankcjami do jej zaprzestania[52]. Albowiem nieprzestrzeganie, konstytucjonalnej dla nowych mediów, indywidualnej wolności kształtowania wypowiedzi powoduje zmniejszenie przepływu na tym węźle wymiany i zwiększenie na innych konkurencyjnych, z wszystkimi tego kapitałowymi

[51] Pozostaje kwestia wrogich działań dywersyjnych np. trollowania w dopuszczanych postach. Jednak z pozycji moderatora można kontrolować lub likwidować wpisy o takim charakterze za aprobatą pozostałych użytkowników.

[52] Ujawnienie umów między globalnymi dostawcami usług internetowych a krajami niedemokratycznymi, np. Chinami, nakazujących monitorowanie cenzurowaniu treści wpływających i wypływających z obszarów totalitarnej kontroli, przyczyniło się do oficjalnych deklaracji o zaprzestaniu tego typu praktyk. Jakkolwiek, przyczyniło się do zachwiania ich wizerunku jako neutralnego medium komunikacji i zmusiło do „pokajania się" i „odbudowywania" nadszarpniętego zaufania użytkowników.

konsekwencjami. Jest to groźba, którą trzeba brać z całą powagą i szybko podjąć kroki zgodne z oczekiwaniami „sieci" dla udrożnienia przepływu lub zapobiegnięciu jego zatamowaniu. Na cenzurowanym pozostają materiały piętnowane przez wzgląd na „społeczne poczucie moralności" i nierzadko penalizowane, np. pedofilia oraz obligowane prawami własności, np. komercyjne filmy fabularne[53]. Niemniej pojawiające się wciąż kontrowersje wobec licznych treści, np. o charakterze ksenofobicznym czy rasistowskim, wskazują na niestabilny grunt tego „poczucia". To ciągłe testowanie granic, spieranie się o to, co dozwolone, a co niedozwolone w odniesieniu do liberalnego ideału, jest uważnie śledzone przez zarządców węzłów. W ostateczności przyjmą oni wolę opiniotwórczej większości, w przeciwieństwie do tego, co twierdził Jean Baudrillard[54], wystarczająco głośnej i aktywnej, żeby się jej podporządkować.Możliwości kształtowania „świato-obrazu" przez media są ograniczone, ponieważ decydują o tym liczne czynniki, których nie da się przewidzieć ani tym bardziej nadzorować. Rządzą się one regułami, które lepiej pasują do opisania mechanizmów mody i plotki niż wcześniejszych standardów obiegu treści medialnych. Częściowe lub całkowicie rozrywkowe funkcjonowanie przekazów, np. pod postacią *docutainment* lub *infotainment*, przesuwa wartość charakteryzowanej wymiany w sferę ludyczną[55]. Jej zabawowa forma zamyka ją w ramach jej wykonania bez konsekwencji w „realnym świecie", bez przełożenia na „poważne" formy społeczne[56]. Poza tym sama natura budowy hipertekstu — budulca internetowej informacji — nielinearna i wewnątrz strukturalnie luźnie powiązana, powoduje, że trudno ogarnąć jej rozkrzewiające się wciąż sensy. Ostatecznym rozwiązaniem pozostaje wyłączyć większą część lub całą „sieć". Zdobyć się mogą na to jedynie władze totalitarne niwecząc tym samym sens jej istnienia.Biorąc pod uwagę powyższe dywagacje, należy stwierdzić, że model S. Halla ma ograniczone pole zastosowania w praktyce nowych mediów. Lepiej sprawdza się w internetowych ekstensjach starszych wersji — radia, telewizji czy też gazet niż w egalitarnej i masowej formie „sieci" — w miriadach jej idiosynkratycznych odsłon. Przynajmniej do momentu, kiedy nie zostaną wymyślone i implementowane jakieś bardziej przebiegłe postacie hegemonii ideologicznej

[53] Osobną kwestią pozostaje obieg treści w tzw. ciemnym Internecie (*dark internet*).

[54] J. Baudrillard, *W cieniu milczącej większości albo kres sfery społecznej*, przeł. S. Królak, Sic!, Warszawa 2006.

[55] Należy wspomnieć, że całkowita rozrywka również zawiera zwaloryzowaną światopoglądowo wizję świata. jednak jej status nakazuje percypować ją w cudzysłowie.

[56] W nurcie odczytań postmodernistycznych proces ten można zakwalifikować jako opisaną przez J. Baudrillarda śmierć wymiany symbolicznej w wyniku precesji symulakrów, kataklizmu „niewydarzeń", na które masy odpowiadają strategiczną obojętnością.

w obrębie infrastruktury technicznej[57]. Ogranicza to równocześnie hegemoniczną moc oddziaływania tradycyjnych mediów, które muszą nieustannie negocjować swój status i wartość w odniesieniu do zyskującej na znaczeniu alternatywy. Dotychczasowi odbiorcy zyskali zdolność triangulacji treści przekazów komunikacyjnych, ich analizę na grupowych portalach, forach i komunikatorach oraz możliwość zwrotnego ustosunkowania się lub produkcji własnych informacji. Preferowana przez S. Halla globalna perspektywa oglądu relacji hegemoniczne — kontrhegemoniczne i trzech dopuszczalnych wariantów odbioru, ze względu na fundamentalne uwarunkowania strukturalne, sprowadzona zostaje za każdym razem do partykularnego kontekstu. W tych to jednorazowych wydarzeniach czy też komunikacyjnych mikroświatach należy śledzić „kto", „co", „kiedy" i „o czym" mówi, uwzględniając przy tym zawsze reakcje zwrotne. Po upowszechnieniu dostępu do infrastruktury technicznej, ujednoliceniu struktury wiedzy oraz odkapitalizowaniu stosunków produkcji po obu stronach równania nadawczo-odbiorczego dochodzi w konsekwencji do permanentnego przeplatania się struktur znaczeniowych I w II lub braku możliwości ich odróżnienia w łańcuchach przyczynowo-skutkowych[58].Status poznawczy omawianej propozycji badawczej wiąże się z kolejnymi wstrząsami i przesunięciami paradygmatycznymi studiów kulturowych. Współcześni jej reprezentanci, doceniając wagę rozważań S. Halla, podkreślają, że dzisiejszy konflikt ideologiczny o hegemonię jest o wiele bardziej złożony, niż kreśliła to marksistowska ontologia bytu społecznego. Prymat walki klasowej ze względu na władanie środkami produkcji w swojej binarności nie uwzględnił głębszych i bardziej zróżnicowanych podziałów społecznych. Marksistowskiej zero-jedynkowości wymykały się równie ważne społeczne dystynkcje i konflikty: religijne, seksualne, rasowe, etniczne, subkulturowe czy obyczajowe (w znaczeniu stylów życia)[59]. Manichejska i tytaniczna wizja starcia,

[57] Z jedną z takich prób mieliśmy do czynienia w trakcie konfliktu o ratyfikację międzynarodowej umowy ACTA, podczas którego opór podejrzliwej względem jej postanowień „społeczności sieci" doprowadził do jej zarzucenia. Inną kwestią wartą uwagi jest szpiegowanie i gromadzenie informacji o użytkownikach sieci. Ujawniona w tzw. aferze Snowdena skala zjawiska przyczyniła się do ugruntowania przekonania, że każdy w każdej chwili jest lub może być obserwowany. Nie zmienia to jednak faktu, że praktyki tego typu pozostają tajne i mają ograniczony wpływ na to, co dzieje się w obrębie „sieci".

[58] Dorobek badawczy S. Halla jest na tyle bogaty, że zamiast „modelu kodowania i dekodowania", do analizy problematyki komunikacji „społeczeństwa sieci" posłużyć mogą jego inne propozycje teoretyczne, np. roli i specyfiki społecznie konstruowanego znaczenia. Przykładowo zawarte w pracy S. Hall, *Representation: cultural representations and signifying practices*, Thousand Oaks, California, Sage in association with the Open University, London 1997.

[59] W takim ujęcie stają się one w gruncie rzeczy *stricte* kulturowe, ale już w antropologicznym rozumieniu tego pojęcia.

na kulturowym polu bitwy, dwóch dyskursów klasowych: hegemonicznego i kontrhegemonicznego, zastąpiona zostaje innym obrazem. Składają się nań liczne, z jednej strony systemowo rozproszone, z drugiej tematycznie skoncentrowane, zacięte rodzaje walki o dominację, preferowanych w danej grupie społecznej, znaczeń i wartości[60].

„Teorii przeciwstawnego dekodowania" nie służy również intelektualny klimat i język użyty przy jej skonstruowaniu. Po postmodernistycznej i postrukturalistycznej krytyce metanarracji i logocentryzmu każda jej „czysta" postać, a za takie uznaje się (neo)marksizm oraz strukturalizm (językoznawczy), znacznie straciły na atrakcyjności. W dobie ciągłego kluczenia teoretycznego, nieustannego zacierania śladów inspiracji, mnożenia tropów myślowych i problematyzacji perspektyw poznawczych jednoznaczna (światopoglądowo), proweniencja modelu S. Halla, zaprezentowana w systematycznym, utrzymującym logiczny tok wywodzie, za pomocą prostych środków stylistycznych, nie przysparza jej popularności. Także propagowany optymistycznie humanistyczny antropocentryzm (mimo że przedstawiony za pomocą materialistyczno-semiologicznej aparatury pojęciowej) zderzyć się musiał z nowszymi pesymistycznymi nurtami antyhumanizmu „władzy/wiedzy" (Foucault) czy „precesji symulakrów" (Baudrillard).

Globalne rozprzestrzenianie się studiów kulturowych doprowadziło do zepchnięcia w cień wczesnych osiągnięć rozwoju nurtu, np. kulturalizmu R. Williamsa czy dokonań „szkoły Birmingham". O wiele lepszy los spotkał „model kodowania i dekodowania" na gruncie teorii komunikowania. Propozycje w niej zawarte wykorzystywane są nie tyle jako samo narzędzie poznania empirycznego, ale dla określenia dystynktywnych celów dyscypliny — tzw. badań audytoryjnych[61]. Koncepcja brytyjskiego naukowca, uwypuklająca aktywną rolę odbiorcy w dekodowaniu, wzmocniła nurt analizy podmiotowo-jakościowej. Aczkolwiek, w przeciwieństwie do koncepcji relatywizujących odbiór komunikatu medialnego do wymiaru *stricte* jednostkowego (kompetencja poznawcza, struktura emocjonalna), opisana koncepcja postrzega odbiorcę przez pryzmat szerokiego spektrum uwarunkowań społeczno-ekonomicznych.

Samoświadomość założeń teoretycznych, precyzja pojęciowa i możliwości operacjonalizacji — to wszystko sprawia, że pomimo upływu czasu i medialnego zorientowania, „model kodowania i dekodowania" S. Halla zajmuje poczesne miejsce wśród teorii komunikacyjnych.

[60] Znamiennym sygnałem zmiany perspektywy poznawczej studiów kulturowych była rezygnacja S. Halla z funkcji dyrektora CCCS w Birmingham w 1979 r., ze względu na krytykę kierunku dotychczasowej działalności z pespektyw: feministycznych i etnicznych (T. Lewis, *op. cit*., s. 20).

[61] S. Hall, *Kodowanie i dekodowanie*, s. 62.

Andrzej Bełkot

Stuart Hall's „Encoding and Decoding Model" Applied in the Theories of Communication

Abstract

S. Hall's theoretical proposal of how media messages are produced, disseminated, and interpreted is his original contribution to the thought of the Birmingham Centre for Contemporary Cultural Studies — CCCS. The CCCS became famous for its mixing theory with ideology or assuming that there is no gap between thought and action. The idea itself had been drawn from Marxian and Neo-Marxian theories. The objective behind a knowledge about to come to light was to struggle against the others no less biased and particular than it itself. A. Gramsci's thesis was that the main battlefield was culture, where two contradictory ideologies — hegemonic and counterhegemonic — clashed incessantly. These ideas were interwoven by S. Hall into his own model of coding and decoding. He claimed that there was no simple identity of the contents between encoding media messages and their decoding, because the cultural background, economic and social position both of broadcasters and audiences were different. The decoding was not passive but able to extract and change the meaning of a message in a way which suited their life experience, social ideas, economic interest or even languages. The English scientist postulated that within the media communication process there were three main stances towards decoding: the dominant-hegemonic or preferred position, the negotiated position, and the oppositional position. In spite of more than thirty years after it emerged the model has still had some interesting features which might make it inspiring for modern studies of communication. It is largely because of its high theoretical level and is due to its practical possibilities to understand the process of creating meaning within coding and decoding with regard to the social-cultural background.

Keywords: Stuart Hall, cultural studies, medial communication, encoding/decoding, ideology.